

Nadanie imienia Dorothei Rohrbeck alejom parkowym we Wleniu

We wtorek 19 lutego 2019 roku we Wleniu miało miejsce niecodzienne wydarzenie. Otóż właściciele Pałacu Książęcego – Bożena i Sławomir Osieccy – postanowili nadać alejom parkowym imię Dorothei Rohrbeck – ostatniej przedwojennej właścicielce pałacu - pochodzącej z bardzo zamożnej berlińskiej rodziny. Jej rodzice posiadali duży majątek w Berlinie. Prowadzili działalność rolniczą. Jednak gdy ceny gruntów poszybowały do niebotycznych wielkości sprzedali oni swoje pola i postanowili inwestować w inne dziedziny życia. Stali się właścicielami wielu bardzo atrakcyjnych posesji w Berlinie. Dochody jakie osiągnęli dzięki temu pozwoliły im nabyć spory majątek w okolicach Wlenia. Stali się także właścicielami pałacu. Niestety rodzice Dorothei zmarli zanim ta osiągnęła wiek dojrzały. Co prawda zabezpieczyli jej byt powierzając jej sprawy prawnikom. Niestety ci okazali się niezbyt uczciwi. Ponieważ majątek pozostawiony Dorothei był bardzo pokaźny od razu pojawili się chętni do sięgnięcia poń. Dorothea, mimo iż była spadkobierczynią sporego majątku, żyła w biedzie. W myśl bowiem prawa nie mogła z niego korzystać bezpośrednio. Przepisy pozwalały jej co prawda dysponować jakimiś kwotami jeśli chodzi o sprawy społeczne jednak na swoje własne potrzeby miała do dyspozycji tylko przyznaną rentę, która mimo dewaluacji pieniądza wciąż pozostawała na niezmiernym poziomie.



Foto: Krzysztof Tęcza

Gdy odrzuciła propozycję małżeństwa Petera Grupena ten postanowił ją zamordować. Wykorzystał do tego swoje zdolności hipnotyzerskie. Zniewolił umysł kuzynki Dorothei Urszuli i spowodował, że ta zastrzeliła ją, a później siebie. Początkowo nie dysponowano dowodami obciążającymi Grupena. Jednak sąd w Jeleniej Górze po powołaniu biegłych orzekł w tym względzie, że jest on winny tej niesamowitej zbrodni.

Od tej pory duch Dorothei krąży po pałacowych komnatach. Nawet dzisiaj gdy pałac ma nowych właścicieli, którzy odremontowany obiekt przekształcili na ładny hotel duch wciąż pokazuje się jego gościom.

Właściciele pałacu, Bożena i Sławomir Osieccy zaprosili na uroczyste nadanie alejkom parkowym imienia Dorothei wszystkich, którym bliska jest ta postać. Uroczystość rozpoczęła się w samo

południe, kiedy to umieszczony na wieży kościoła św. Mikołaja Biskupa we Wleniu dzwon, poświęcony Dorothei, rozbrzmiał pięknym metalicznym głosem. Już sam fakt, że dzwon ostał się z wojennej zawieruchy, jest niesamowity.



Foto: Krzysztof Tęcza

Gdy ustało brzmienie dzwonu ksiądz Krzysztof odprawił mszę świętą. Następnie wszyscy przejechali pod pałac gdzie ksiądz poświęcił zarówno alejki jak i tablicę pamiątkową. Wspomnę tylko, że tablicę tą ufundował Paweł Chmurzyński właściciel firmy „Signum” produkującej oznakowania drogowe, członek Dolnośląskiego Towarzystwa Miłośników Zabytków.

Po uroczystości goście zostali zaproszeni do pałacu gdzie Sławomir Osiecki wygłosił prelekcję o Dorothei. Drugą prelekcję poświęconą jubileuszowi 800-lecia Lwówka Śląskiego wygłosiła Doris Baumert. Dalsza część spotkania poświęcona była wspomnieniom związanym z historią Wlenia.

Krzysztof Tęcza